

Sygn. akt IC 971/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 grudnia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący	Sędzia SO Paweł Lasoń
Protokolant	Renata Brelikowska

po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2015 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa **H. K. (1)**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w W. oraz (...) Spółce Akcyjnej w W.**

o zadośćuczynienie i ustalenie

- zasądza od pozwanych (...) **Spółki Akcyjnej w W. i (...) Spółki Akcyjnej w W.** na rzecz powódki **H. K. (1) kwotę 25.000** (dwadzieścia pięć tysięcy) złotych z odsetkami w wysokości określonej w ustawie dla poszczególnych okresów opóźnienia od dnia 17 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty - z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego do wysokości zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałym zakresie;
- nie obciąża powódki kosztami procesu.

Sędzia SO Paweł Lasoń

Sygn. akt I C 971/13

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 11 lipca 2013 roku pełnomocnik powódki H. K. (1) wnosił w imieniu swojej mocodawczyni o zasądzenie od pozwanych (...) Spółki Akcyjnej w W. oraz od (...) Spółki Akcyjnej w W. in solidum kwoty 140.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 12 sierpnia 2011 roku tytułem zadośćuczynienia za szkodę na osobie jakiej doznał powódka w dniu 12 sierpnia 2011r. w wyniku wypadku kolejowego w okolicach miejscowości B.. Jednocześnie pełnomocnik powódki wnosił o ustalenie odpowiedzialności pozwanych za skutki wypadku mogące ujawnić się u powódki w przyszłości. W pozwie zawarto również żądanie zasądzenia kosztów procesu.

Pozwani nie uznali żądań pozwu, wnosili o ich oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania. W uzasadnieniu tego stanowiska pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. wskazał, że wypłacił na rzecz powódki stosowną kwotę zadośćuczynienia w wysokości 10.000,00 zł, natomiast dalsze żądanie zadośćuczynienia jako wygórowane winno ulec

oddaleniu (k. 49). Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. wskazał, że powódka nie wykazała szkody pozostającej w związku przyczynowym z wypadkiem, zakwestionował również wysokość dochodzonego roszczenia. (k. 61-68)

Sąd Okręgowy, ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 12 sierpnia 2011 roku ok godz. 16.15, na stacji kolejowej B. w okolicach wsi K. doszło do katastrofy kolejowej. Wykoleił się pociąg (...) relacji W. – K. należący do (...) Spółki Akcyjnej w W.. Jedną z przyczyn katastrofy była prędkość około 113 km/h na rozjeździe, na którym obowiązywało ograniczenie prędkości do 40 km/h. W katastrofie zginęły dwie osoby, a blisko sto poniosło obrażenia.

/okoliczności niesporne/

Pociągiem tym podróżowała H. K. (1), która jak zwykle wracała nim z pracy. Powódka wsiadła do drugiego wagonu, usiadła przodem do kierunku jazdy. Znała tę trasę na pamięć. Tuż przed wypadkiem zorientowała się, że pociąg jedzie za szybko. Powinien w tym miejscu hamować.

W momencie wykolejenia pociągu H. K. (1) spadła na podłogę. Na jej kark upadł bagaż leżący na górnych półkach przedziału. W pociągu wybuchła panika. Ludzie zaczęli uciekać. Powódka bała się porażenia prądem, pożaru i tego, że wjedzie w nich kolejny pociąg. Pierwszy wagon przewrócił się na bok, z jego wnętrza nie dochodziły żadne odgłosy pasażerów. Pozostałe wagony wypadły z torów, pochylając się na bok. Wokół wykolejonego pociągu było pełno ludzi, zaczęto pomagać pasażerom pierwszego wagonu, z którego nikt samodzielnie nie wychodził. Powódka widziała ciężko poszkodowane osoby. Pamięta dużą ilość dzieci.

/dowód: przesłuchanie powódki – k. 174-178 w zw. z k. 338-340;/

Bezpośrednio po wypadku nie udzielano powódce pomocy medycznej. Nie odczuwała żadnych bóli. H. K. (1) udała się do domu. W nocy nie mogła spać, zaczęła ją boleć głowa, ręce, kolano, kark. Rankiem udała się do szpitala, gdzie zbadano ją, skierowano do neurologa i na dalsze badania. Bóle nie ustępowały, powódka zaczęła regularnie przyjmować leki przeciwbólowe. Ból promieniuje od kręgosłupa i karku do rąk. Wykonywanie wielu czynności życia codziennego sprawia powódce ból. Bolesne jest podnoszenie rąk do góry, pojawiają się wówczas bóle szyi. Pranie, sprzątanie skutkuje drętwieniem rąk.

Powódka wcześniej nie miała żadnych problemów z kręgosłupem, ani z psychiką. Prawidłowo funkcjonowała w domu, rodzinie i pracy.

/dowód: przesłuchanie powódki – k. 174-178 w zw. z k. 338-340; karta historii choroby – k. 13; historia leczenia w poradni neurologicznej – k. 15-18/

Od wypadku pogarszała się kondycja psychiczna powódki. Rozpamiętywała zdarzenie. Stała się smutna, odrętwiała, skryta i małomówna. Jak sama mówi: zmieniłam się, byłam bardzo wesołym, pogodnym człowiekiem, a teraz jestem smutna, mam zmienne nastroje, w domu nic nie robię, boli mnie kręgosłup, czasami przesuwa mi się taki film przed oczami, w którym ponownie widzę to zdarzenie. Po wypadku przewartościowałam swoje życie, nic już nie planuję, wcześniej miałam ambicje zawodowe, uzupełniałam wykształcenie, myślałam, że coś jeszcze osiągnę. Mimo sugestii pozostania w domu zdecydowała się jak najszybciej wrócić do pracy. Praca miała dla niej walor terapeutyczny. Koledzy wspierali ją psychicznie. Pogorszyły się jej relacje z rodziną. Od lutego 2012 roku rozpoczęła leczenie w poradni psychiatrycznej z rozpoznaniem zaburzeń depresyjnych. Stresują ją codzienne podróże pociągiem. Jest napięta kiedy pociąg szybko jedzie. Rozluźnia się dopiero gdy poczuje, że maszynista hamuje. Jest zdana na konieczność dojazdów do pracy tym samym pociągiem.

/dowód: przesłuchanie powódki – k. 174-178 w zw. z k. 338-340; karta historii choroby z poradni zdrowia psychicznego – k. 19-26; 262-264; historia leczenia w poradni neurologicznej – k. 15-18; opinia biegłego psychiatry – k. 136-139; opinia biegłych psychologa i psychiatry – k. 234-235/

H. K. (1) bardzo silnie przeżyła katastrofę kolejową, w której uczestniczyła. Wywarła ona istotny wpływ na jej funkcjonowanie w życiu codziennym. W jej wyniku przeżyła ostrą reakcję na stres. Jest to przemijające zaburzenie o znacznym nasileniu, które rozwija się jako reakcja na wyjątkowy stres fizyczny lub psychiczny u osoby nie przejawiającej żadnego zaburzenia psychicznego. Stresorem może być druzgocące przeżycie pociągające za sobą poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa danej osoby lub jej bliskiej. Objawy mogą obejmować: nastrój depresyjny, lęk, zamartwianie się poczuciem niemożności radzenia sobie oraz w pewnym stopniu ograniczoną zdolnością do skutecznego wykonywania codziennych czynności.

Całość obrazu chorobowego odpowiada zaburzeniom stresowym pourazowym obecnie o nasileniu łagodnym, które związane są przyczynowo z wypadkiem z dnia 12 sierpnia 2011 roku. W okresie początkowym do kilku miesięcy po zdarzeniu objawy osiągały nasilenie umiarkowane, wymagały zasięgnięcia porad psychologa i wdrożenia leczenia farmakologicznego. Obecnie, po 4 latach objawy osiągnęły nasilenie łagodne, celem dalszego złagodzenia wymagają terapii psychologicznej. W związku ze zdarzeniem H. K. (1) doznała znaczącego długotrwałego uszczerbku na zdrowiu na poziomie 5%.

/dowód: opinia biegłego psychiatry B. J. – k. 137-139; 188;

Opinia biegłych psychologa i psychiatry – k. 234-235; 314/

W wyniku wypadku powódka doznała stłuczenia klatki piersiowej, stłuczenia barku i ramienia prawego, stłuczenia dolnej części grzbietu i miednicy. Potłuczenia wygoiły się bez powodowania trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki.

/dowód opinia biegłego ortopedy – k. 97-98, 118-120./

Uraz odcinka szyjnego z przewlekłym zespołem bólowo-dysfunkcyjnym skutkuje 3% uszczerbkiem na zdrowiu z przyczyn neurologicznych. Zakres cierpień z tego tytułu biegli ocenili jako mierny i umiarkowany.

Występująca u H. K. (2) dyskopatia C5/C6 z przepukliną jądra miazdżystego jest schorzeniem zwyrodnieniowym krążka międzykręgowego przebiegającym etapami, na przestrzeni lat.

Uraz szyjny doznany przez powódkę w trakcie wypadku był tzw. trigger point – czynnikiem wyzwalającym dolegliwości spowodowane zmianami dyskopatycznymi istniejącymi wcześniej. Uszczerbek na zdrowiu powódki pozostający w związku przyczynowym z wypadkiem z dnia 12 sierpnia 2011 roku wynosi 3%. Łącznie ze zmianami zwyrodnieniowymi to 5% ze strony kręgosłupa szyjnego.

/dowód opinia biegłego neurologa – k. 110-111; 197-198; opinia biegłego neurochirurga – k. 219-221; 245-246/

Orzeczeniem Miejskiego Zespołu ds. orzekania o Niepełnosprawności z dnia 2 grudnia 2013 roku zaliczono H. K. (1) do lekkiego stopnia niepełnosprawności. W okresie od dnia 25 czerwca 2014 roku do 18 lipca 2014 roku powódka przebywała na rehabilitacji leczniczej z powodu przewlekłego zespołu dysfunkcyjno-bólowego szyjnego i lędźwiowego na tle zmian zwyrodnieniowo –dyskopatycznych kręgosłupa.

/orzeczenie – k. 116; karta informacyjna – k. 169./

Pismem z dnia 5 listopada 2012 roku powódka zgłosił szkodę pozwanemu (...) żądając kwoty 140.000 złotych tytułem zadośćuczynienia. (...) S.A. w W. na podstawie decyzji z dnia 13 grudnia 2012 roku wypłacił powódce kwotę 10.000 złotych.

/okoliczności niesporne/

W toku procesu neurochirurg zalecił powódce przeprowadzenie operacji kręgosłupa szyjnego. Do dnia zamknięcia rozprawy powódka nie zdecydowała się na przeprowadzenie operacji. Obawia się możliwych powikłań i ryzyka związanego z samym faktem przeprowadzenia operacji. Powódka planowała przejść na emeryturę i w jej czasie

podjąć zatrudnienie z granicą jako opiekunka osób chorych. Aktualny stan jej kręgosłupa uniemożliwia realizację tych planów.

/dowód: przesłuchanie powódki – k. 174-178 w zw. z k. 338-340/

Stan faktyczny niniejszej sprawy w istocie rzeczy nie był sporny. Sąd ustalił go w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, niekwestionowanego przez żadną ze stron toczącego się procesu. Okoliczności związane ze stanem zdrowia powódki, przebytymi hospitalizacjami i leczeniem znajdują poparcie w szeregu dokumentów, których istnienie ani autentyczność nie budzą wątpliwości.

Jako wystarczające dla potrzeb rozstrzygnięcia przyjęto opinie powołanych w sprawie biegłych. Opinie były kwestionowane, niemniej jednak w opiniach uzupełniających biegli ustosunkowali się do podnoszonych przez strony kwestii i w ocenie Sądu rozwiali wszelkie zgłaszane wątpliwości. Opinie te w sposób rzetelny i logiczny odnoszą się do okoliczności podnoszonych w sprawie.

Odmienne prezentują się wnioski opinii biegłych z zakresu psychiatrii w odniesieniu do kwestii długotrwałości negatywnych dla psychiki powódki skutków katastrofy kolejowej. Biegły B. J. ocenił, że skutki obejmujące objawy ostrej reakcji na stres nie przekroczyły sześciomiesięcznego okresu stad niezasadnym w jego ocenie było określenie długotrwałego uszczerbku na zdrowiu powódki. Z kolei biegła A. R. wydając opinię wraz z psychologiem J. Ś. doszła do przekonania, że obraz chorobowy odpowiada zaburzeniom stresowym pourazowym skutkującym długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu na poziomie 5%. Rozstrzygnięcie tej rozbieżności sprowadza się do oceny długotrwałości i nasilenia najbardziej dolegliwych dla powódki skutków wypadku. Określenie wysokości procentowej uszczerbku na zdrowiu jest tylko uzupełnieniem opisowej oceny skutków wypadku dla zdrowia poszkodowanego. Nie zastępuje indywidualnej oceny skutków wypadku dla zdrowia poszkodowanego, ani nie stanowi swoistego przedsądu, dokonanego przez biegłego lekarza. Procentowe określenia uszczerbku na zdrowiu nie zwalnia sądu z oceny skutków wypadku i ich wpływu na określenie właściwej wysokości zadośćuczynienia. Opinia zespołu biegłych psychiatrii i psychologa szerzej i bardziej kompleksowo ocenia skutki wypadku powódki. Z materiału dowodowego sprawy wynika, że negatywne konsekwencje dla stanu psychicznego powódki trwały przez wiele lat. W pewnym zakresie trwają do dziś. Niechęć do jazdy pociągiem, napięcie i zdenerwowanie w trakcie szybkiej jazdy. Obawa o właściwe reakcje maszynisty. Zmiana postawy życiowej wobec konfrontacji ze zdarzeniem wpływającym na egzystencjonalne postrzeganie rzeczywistości. Wszystkie te okoliczności świadczą o stanie psychicznym powódki. Opinia biegłego psychiatrii B. J., w żadnej mierze nie neguje negatywnych skutków wypadku. Potwierdza on że skutki wypadku powódka odczuwa nadal. W zakresie opisu tych skutków wszystkie opinie są zbieżne. Różnica sprowadza się jedynie do oceny ich intensywności przez pryzmat pojęcia zaburzeń będących efektem stresu pourazowego. Jak wynika z analizy opinii biegłych granica jest płynna i ocenna. Wnioski biegłych nie mają charakteru wyniku arytmetycznego poddającego się oczywistej ocenie.

Rozstrzygnięcie zaistniałego sporu sprowadza się w istocie jedynie do ustalenia wysokości należnego powódce zadośćuczynienia w związku z zaistniałą krzywdą doznaną w wyniku katastrofy kolejowej z dnia 12 sierpnia 2011 roku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo co do zasady zasługiwało na uwzględnienie.

Okoliczności samego wypadku, rodzaj doznanych przez powódkę obrażeń ciała i zaistnienie przesłanek odpowiedzialności deliktowej sprawcy wypadku (wynikające z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c.) za skutki tego zdarzenia nie budziły wątpliwości i nie były przedmiotem sporu między stronami. Poza sporem było także, że skład pociągu, który wykoleił się w dniu 12 sierpnia 2011 r. był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej, a co za tym idzie, że pozwany ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie doznaną przez powódkę na podstawie art. 822 k.c. Zgodnie z tym przepisem ubezpieczyciel przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności

cywilnej zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

Przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę – w myśl art. 445 §1 k.c. - zależy od uznania Sądu a zadośćuczynienie powinno być odpowiednie.

Ma ono rekompensować krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) oraz cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi i ich długotrwałość). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień, ma charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, a jednocześnie nie może być źródłem wzbogacenia.

Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Sąd winien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności konkretnej sprawy mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, prognozę na przyszłość, wiek poszkodowanego. W konkretnych sytuacjach musi to prowadzić do uogólnień wyrażających zakres doznanego przez poszkodowanego uszczerbku niemajątkowego.

Sąd nie podzielił stanowiska pozwanych, którzy twierdzili, iż wypłacona kwota 10.000 zł jest adekwatna do doznanej przez powódkę krzywdy, a żądanie dalszej kwoty z tego tytułu jest zbyt wygórowane. Rozmiar krzywdy i cierpień, jakich doznała powódka wskutek wypadku zasługuje na zadośćuczynienie wyższe niż wypłacone dotychczas. Należy zwrócić uwagę, iż sam wypadek, w którym poszkodowany doznaje urazu nie ze swej winy, jest zdarzeniem niosącym poczucie pokrzywdzenia i przeżyciem negatywnym, których całokształt składa się na pojęcie niematerialnej krzywdy kompensowanej zadośćuczynieniem.

Nie budziło wątpliwości, że zaistniałe zdarzenie było źródłem cierpień powódki i to zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej. Zaburzenia sfery psychicznej w postaci zespołu stresu pourazowego były nasilone przez długi czas – w tym czasie powódka przeżywała negatywne uczucia lęku, zagrożenia, niepokoju, drażliwości smutku, odrętwienia, była skryta i małomówna. Obecnie utrzymuje się u powódki lęk przed podróżą pociągiem, lęk przy przejeżdżaniu przez przejazdy kolejowe, aż do momentu kiedy poczuje, że pociąg hamuje. Trzeba dostrzec, że powódka jest zmuszona codziennie podróżować koleją do pracy tą samą trasą. Powoduje to że dyskomfort związany z przeżywaniem wypadku utrzymuje się. Codziennie powódka przejeżdża obok miejsca, w którym wydarzył się wypadek. Łatwo wtedy o powrót myśli do tego nieprzyjemnego zdarzenia. Warto zauważyć, że tego rodzaju dyskomfort znacząco różni się od wspomnień osób poszkodowanych w wypadkach samochodowych. W przypadku pojazdów samochodowych pasażer ma bezpośredni kontakt z kierowcą, może prosić o wolniejszą jazdę, większy odstęp między pojazdami. Może reagować na niebezpieczeństwa i pokazywać je kierowcy. W przypadku pasażera pociągu czy samolotu pasażer jest całkowicie bezwolny. Nie ma żadnego wpływu na prowadzącego pojazd. Ma to tym większe znaczenie, że powódka permanentnie jeżdżąc tą samą trasą doskonale знаła miejsca, którymi przejeżdżał pociąg. Wiedziała kiedy powinien hamować, kiedy mógł jechać szybko. Przed wypadkiem zdawała sobie sprawę, że maszynista jedzie dużo szybciej niż zawsze w tym miejscu. Różnica między 113 km/h a 40 km/h jest z łatwością dostrzegalna przez pasażera. Powódka ma podstawy do utraty zaufania do maszynistów. Niepokój powódki w trakcie jazdy pociągiem jest tym bardziej zrozumiały.

Powódka najwyraźniej bardzo słabo radzi sobie z tego rodzaju przeżyciami skoro przez tak długi czas wymagała wsparcia psychologicznego. Co niezwykle istotne w następstwie wypadku powódka doznała uszczerbku na zdrowiu związanego z uszkodzeniem części szyjnej kręgosłupa. Co niezwykle istotne sam wypadek doprowadził do wyzwolenia schorzenia samoistnego związanego ze zwyrodnieniem kręgosłupa. Biegły potwierdził, że uraz z dnia 12 sierpnia 2011 roku był tzw. tigger point, czyli czynnikiem wyzwalającym istniejące schorzenie. Wcześniej powódka nie doświadczała dolegliwości ze strony kręgosłupa i nie wiadomo kiedy doszłoby do ich ujawnienia. Sam uraz z dnia 12 sierpnia 2011 roku był natomiast na tyle istotny, że skutkowało uznaniem przez zarówno neurologa jak i neurochirurga uszczerbku na zdrowiu w wysokości 3%. Schorzenie samoistne biegły ocenił zaś na 2%. Oznacza to, że aktualny stan kręgosłupa powódki jest wypadkową obu przyczyn.

Istotne znaczenie mają psychologiczne i psychiatryczne następstwa wypadku doznanego przez powódkę. Zdaniem biegłych psychologa i psychiatry skutkują one wręcz uszczerbkiem na zdrowiu na poziomie 5%. Niezależnie od tego faktu zakres negatywnych przeżyć psychicznych i ich daleko idący wpływ na sytuację osobistą, rodzinną i zawodową powódki uzasadniają przyznanie zadośćuczynienia z uwzględnieniem tych okoliczności.

Biorąc pod uwagę opisane wyżej okoliczności oraz to, że powódka w dalszym ciągu odczuwa dolegliwości bólowe kręgosłupa - stosowną dla powódki kwotą tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, przy uwzględnieniu już wypłaconej jej kwoty 10.000 zł winna być suma 25.000,00 zł. Kwota ta jest adekwatna do wskazanych cierpień towarzyszących powódce w związku z wypadkiem, ich rozmiaru, a przy tym umiarkowana, utrzymana w rozsądnych granicach i odpowiadająca aktualnym warunkom, zwłaszcza jeśli chodzi o zadośćuczynienia zasądzone w podobnych przypadkach. Dalej idące żądanie podlegało oddaleniu.

Podstawę zasądzenia odsetek stanowił przepis art. 481 k.c. Odsetki zostały zasądzone od następnego po dacie doręczenia obu pozwany odpisu pozwu. Pozwane (...) wzywane wcześniej do zapłaty miało możliwość należytego zweryfikowania roszczenia powódki jednakże tego nie uczyniono czekając na wynik niniejszego procesu. Podobnie należy ocenić zachowanie (...) Spółki Akcyjnej w W.. Stan zdrowia powódki w dacie wniesienia pozwu jak i w dacie wyrokowania był taki sam. Pozwani dysponowali możliwością właściwej oceny roszczenia o zadośćuczynienie jednakże zaniechali właściwych ustaleń i wniosków. Z tego powodu nie mogą wywodzić korzystnych dla siebie skutków prawnych związanych z przedłużającym się procesem.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art.102 k.p.c. który stanowi, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Powódka w toku procesu wykazała zasadność kierowania roszczenia o zadośćuczynienie. Wygrała proces co do zasady, w znacznej mierze przegrywając jednak co do wysokości. Powódka niewątpliwie została istotnie poszkodowana w wypadku. Obiektywnie rzecz ujmując jej szkoda jest jednak mniejsza niż subiektywne przekonanie powódki. Poniosła ona znaczne koszty procesu obejmujące opłatę od pozwu, koszty opinii biegłych i wynagrodzenie pełnomocnika. Jedyne koszty pozwanych to koszty wynagrodzenia pełnomocników, stąd obciążanie powódki dalszymi kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w ocenie Sądu nie powinno mieć miejsca.